

dzikusów germańskich, tępych z kłopotem i podatnych wielce do ostatecznego otumanienia przez propagandę partyjną, na podbój świata. Teraz, po zalosnym rozwianiu snów o potęgze podejmuje się tłuszczyk niemieckiej coś wręcz przeciwnego, działa się na jej zarys strachu, a zarówno przedtem jak i teraz apeluje się nieprzerwanie do jej niższych instynktów, do podlegszej natury zwierzęcia ludzkiego. Teraz strach ma być tym biczem, popędzającym watahy żołdackie do oporu przeciwko ciosom Sprawiedliwości.

Plama niemieckie aż się roją od apokaliptycznych w grozie artykułów o tym, co się stanie z Niemcami w razie przegranej i to już nie z Niemcami ogółem, ale wprost z każdym Niemcem osobno, z Hansem, z Ruprechtem, z Adolfem czy Adolfem, a także z ich żonami i dziećmi, z dziadkami i wnukami. Mają ich sterylizować, mają ich zamienić w eunuchów, w dożywotnich niewolników odbudowywujących Warszawę, Stalingrad, Charków, Kijów, miasta francuskie i włoskie, a młode kobiety mają wywieźć do domów publicznych w Palestynie, do zamtułów marynerskich w Nowym Jorku i Londynie.

A cóż ma się stać z Vaterlandem? Ma być rozebrany do fundamentu na wieki wieczne amen. Polska ma zebrać Prusy Wschodnie i Zachodnie z Pomorzem i Brandenburgią wraz z Berlinem aż po Łatę, tudzież cały Śląsk z Wrocławiem i ziemią Łużycką; Czechy mają dostać Austrię, Bawarię i Saksonię wraz z Dreznem i Lipskiem; Szwajcaria - Alpy tyrolskie i Karyntię, Francja - Nadrenię, Belgia - kolonie, Holandia - pobrzeże Morza Północnego wraz z Hamburgiem i Hannoverem - tak, że graniczyć będzie z Polską, a Dania - obdżar aż po kanał kiloński. I to wcale nie jest wymysł niemiecki. Ministerstwo p. Goebbelsa wydało jeszcze w roku 1942 wyjątki z broszury p.t. "Germany must perish" /"Niemcy muszą zczecznać/" niejakiemu p. Kaufmanowi w Ameryce, prezes światowego związku żydowskiego, gdzie właśnie figurują powyższe projekty, które podobno uzyskały wysoką aprobatę politycznych czynników amerykańskich. Wszystko to zostało przed dwoma laty podane w tłustym sosie przesady, ale teraz zakrawa na coraz bardziej prawdopodobne. Taka propaganda nie dodaje chyba ducha struchlałym ze strachu knechtom!

CHURCHILL, EDEN i MIKOŁAJCZYK w MOSKWIE.

Wiadomo, że będą rozważane argumenty jednej i drugiej strony, według Churchilla i Edena równie silne, jak: uzasadnienie przesunięcia granicy Sowietów ku zachodowi, stworzenie wielkiej i potężnej Polski z najdalej posuniętą granicą na zachód i jak najmniej uszczuploną granicą na wschodzie. Argument sowiecki z punktu widzenia przyszłego zabezpieczenia Rosji przed Niemcami jest absurdem, skoro Niemcy mają być pokonane i doszczętnie obezwładnione, a poza tym graniczyć ma z nimi nie Rosja, lecz właśnie wielka i potężna Polska. Prócz tego wysuwane też będą argumenty bardziej aktualne i doraźne, jak potencjał zbrojny wniesiony w obecną wojnę, zasługi i morale obu ochotniczych armii polskich po stronie Anglii i Rosji. Tutaj argument Mikołajczyka ma przewagę beśsporną. Wiemy, kim byli i są - i czego dokonali dla Polski: generał Sosnkowski, generał Anders, generał Kopański i generał Bór - Komorowski, najlepsi dziś oficerowie naszej armii i najofiarniejsi synowie naszej Ojczyzny, lecz nie znamy - jak dotąd - żadnych czynów